

Ignacy Loyola i misja sztuki barokowej

W **1491 roku**, w hiszpańskim (baskijskim) zamku Loyola, przyszedł na świat chłopiec o imieniu **Ignacy**. Dorastał w dużej rodzinie, gdyż był najmłodszy z trzynastorga dzieci.

– Mając tylu braci i siostr można wymyślać mnóstwo wesołych zabaw. Pewnie bawili się w berka, grali w piłkę, jeździli na rowerach, grali w mincrafta! – można pomyśleć.

– O nie, nie!!! Przecież pierwsze rowery zbudowano dopiero w XIX wieku, a w mincrafta grają na komputerach współcześni ludzie. No, może zabawy z piłką były już w tamtych czasach znane?

Nasz bohater, Ignacy, lubił jeździć konno. Był zwinny i szybki. Gdy dorósł, został rycerzem. Walczył w wielu bitwach. A w przerwach między nimi spędzał czas na grach w kości lub na częstych pojedynkach. Fascynowała go wojna i dworska sława. Aż pewnego dnia został ranny w nogę. **Kula armatnia zmiażdżyła mu kości**. Na szczęście znalazł się lekarz, który go wyleczył. Jednak nasz młody rycerz nie był już taki sprawny jak dawniej. Nie miał tylu sił, by toczyć kolejne bitwy. Zaczął więc czytać.

Pewnego razu **trafiła do niego książka z opowieściami biblijnymi** (*Vita Christi* Ludolfa z Saksonii). Przeczytał w niej o Chrystusie i o tym, jak można w swoim życiu Go naśladować. Pod wpływem tej książki postanowił się zmienić. **Zrezygnował z kariery wojskowej**. Zaczął studiować. Uczył się bardzo dużo i wciąż lubił książki. Sam nawet zaczął pisać. Później przyjął święcenia kapłańskie i razem z przyjaciółmi udali się do Rzymu, gdzie za pozwoleniem papieża **założyli zakon męski o nazwie Towarzystwo Jezusowe** (potocznie jezuiti).

Ignacy przeżył 65 lat. Umarł w 1556 roku. Parę lat po jego śmierci inni jezuiti zbudowali w Rzymie wspaniałą kościół. Nazwali go **Il Gesu**, czyli kościół Jezusa. Wszyscy się nim zachwycali. Każdy, kto wchodził do środka, oniemiał z wrażenia. Był pełen złota, rzeźb i obrazów. Stworzono go w taki sposób, by poruszał wszystkie zmysły. **Taką też rolę pełniła sztuka baroku**, która wtedy panowała. Jezuiti byli bardzo dumni ze swojego kościoła. Byli też **posłuszni papieżowi**, który nakazał im jeździć po całym świecie, by przekonywać do chrześcijaństwa inne nacje. **Podróżowali z misją** do Indii, Ameryki Południowej, Chin, Japonii. Zakonnicy stawiali tam swoje świątynie, które przypominały wspaniałe *Il Gesu*.

Artyści tworzący dla jezuitów nie bali się eksperymentów. Malując, np. na suficie kościoła, tworzyli iluzje, czyli obrazy, które pokazują inną rzeczywistość. Podnosząc głowę do góry ludzie nie widzieli już gwiazdzistych sklepień jak w okresie gotyku. **Tutaj sufit otwierał się do nieba**.

– Spójrzcie, święci i aniołowie wznoszą się w stronę słońca. Światło wpada do wnętrza z góry, ale okien tam przecież nie ma! A te chmury, czy one są prawdziwe? To wszystko jest cudowne! – mówili ówcześni ludzie trwając z zadziwieniem.

Jezuici dotarli też na Kaszuby. Tworzyli tutaj nie tylko wspaniałe świątynie, ale także szkoły. Przybyli również **do Chojnic**.



W tym kaszubskim miasteczku postawili w 1623 roku szkołę, a w 1755 zabrzmiały dzwony w nowym **barokowym kościele pw. Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny**.

Gdy wejdiesz do wnętrza, zobaczysz przede wszystkim wysoki, aż po sufit, ołtarz, a w nim obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem, św. Janem Chrzcicielem i Duchem św. Unoszą go anioły w otoczeniu promienistej glorii. Idąc w stronę ołtarza spójrz w górę. **Na suficie zobaczysz malowidła przedstawiające świętych**, np. Ignacego Loyolę stojącego na kuli ziemskiej i niosącego światu wiarę w Chrystusa. Na jednym ze sklepień stworzono iluzję kopuły. Widać tam namalowane kolumny, okna, chmury... Cały ten fresk wygląda tak, jakby tam była dziura! Dzisiaj mówimy, że takie obrazy mają „efekt 3D”!

Popatrzcie też na ściany – jakie są plastyczne. Wysoko wiją się szerokie gzymsy, a na murach rosną stiukowe kwiatki, otoczone ozdobnymi zawijasami i muszlami.

Wnętrze oświetlają boczne okna. Wszystko jest jasne i przejrzyste. Promienie słońca biegną w kierunku czterech stron świata na znak, że misja jezuitów światłem chrześcijańskim obejmuje całą ziemię.